Rok VIII. Nr. 41. Sosnowiec, piątek 10 lutego 1933 roku Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, A... ...cji i Dru... Sosnowiec, ...raina 1a ... Redakcji ...dministracji ...wni 4-94. Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5.98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

FRONT NIEMIEC - WŁOCH - WĘGIER

Zdemaskowanie sensacyjnego paktu. -- Korytarz pomorski za Dalmację.

PARYŻ, 9. 2. Herriot zajmuje się w „Ere Nouvelle" ostatniemi wypadkami w Niemczech, a szczególnie ofensywą hitleryzmu przeciwko państwu pruskiemu i demokracji. Zaznacza on wkońcu, iż Francja otrzymuje szczególne informacje o poparciu, jakiego Hitler doznaje zzewnątrz kraju i dodaje w związku z tem tajemniczo:

„Nasi przyjaciele jugosłowiańscy są niemniej zaniepokojeni, niż nasi przyjaciele polscy".

Co ostatnie te słowa mają znaczyć wyjaśniają zamieszczone przez dzisiejszą prasę szczegóły z posiedzenia komisji spraw zagranicznych izby. Całe posiedzenie, jak się okazuje, poświęcone było sprawie stosunków niemiecko-włosko-węgierskich.

Prawicowy poseł Ybarnegary dowodził, iż posiada wiadomości, **że między temi trzema państwami podpisany został w dniu 7 sierpnia ub. r. pakt ofensywno - defensywny.**

Herriot określił obecną sytuację na terenie polityki zagranicznej jako bardzo poważną, wskazując, że walka, jaką Hitler wypowiedział komunizmowi, przyczynić się może do polepszenia stosunków francusko - sowieckich. **W związku z tem zakomunikował Herriot deputowanym, że w najbliższym czasie stworzone zostaną stanowiska attaches wojskowych przy ambasadach w Moskwie i w Paryżu.**

Ybarnegary w dalszem przemówieniu wyraził przypuszczenie, że Hitler w najbliższych dniach zamierza zaproponować **Francji i innym mocarstwom sojusz przeciw komunizmowi.** Sprawa sojuszu niemiecko - włosko - węgierskiego znalazła także odgłos w prasie. Sprawozdawca polityczny „Revue des deus mondes" Rene Pinon zamieszcza w tygodniku „Capital" artykuł o Hitlerze i Mussolinim, przyczem również mówi o owym tajnym sojuszu.

W pakcie tym Włochy miały się zobowiązać do poparcia Niemiec w odzyskaniu „korytarza pomorskiego", zaś Niemcy mają Włochom pomóc do zdobycia Dalmacji.

Groteskowe zarzuty opozycji.

MINISTER PIERACKI O SŁUŻBIE BEZPIECZEŃSTWA w POLSCE

WARSZAWA, 9. 2. (wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu trwała w dalszym ciągu dyskusja nad budżetem ministerjum spraw wewnętrznych.

Dłuższe przemówienie wygłosił poseł **Duch** (BB.), który rozprawił się z zarzutami opozycji co do represyj władz administracyjnych i policji wobec ludności.

Poseł Duch stwierdził, że zarzuty opozycji mają niejednokrotnie charakter groteskowy i anegdotyczny. W pewnym wypadku opozycja żaliła się, że policja pobiła aresztowanych, a później poddała ich elektryzowaniu. Po przeprowadzeniu śledztwa okazało się, że w miejscowości tej niema nawet światła elektrycznego.

Zkolei zabrał głos minister Pieracki, który omówił sytuację przed rokiem **1926, kiedy to każde stronnictwo siedziało w jakiemś ministerjum, uważając je za swoje podwórko.**

Minister zastrzegł się przeciwko insynuacjom, jakoby Polska była państwem policyjnem — **każdy obywatel ma w Polsce prawo do opieki, a policja walczy z anarchją, którą chcieliby widzieć w kraju przedstawiciele niektórych ugrupowań.**

Po wyczerpaniu dyskusji nad budżetem min. spr. wewnętrznych, sejm przystąpił do dyskusji nad budżetem ministerjum sprawiedliwości. Budżet ten referował **poseł Seidler.**

Wyrok w procesie Centrolewu

ogłoszony będzie w sobotę

PRZEMÓWIENIA PROKURATORÓW.

WARSZAWA, 9. 2. (wł.) W procesie Centrolewu przemawiali dziś prokuratorowie. Pierwszy zabrał głos **prok. Rauze**, który omówił szeroko podłoże wystąpień poselskich, które skoordynowano później w Centrolewie. Rzucono hasło, że musi decydować ulica i robiono wszystko, aby masy wyszły na ulicę. Zkolei prokurator zajął się działalnością poszczególnych oskarżonych.

Następnie przemawiał **prokurator Grabowski**, domagając się zaostrzenia kary.

Dłuższy ustęp swego przemówienia **prokurator poświęcił ostatniej demonstracji oskarżonych i obrony**, nazywając opuszczenie sali zwykłym trickiem, bluffem, obliczonym na efekt w kraju i zagranicą.

Wyrok ogłoszony będzie w sobotę.

Arsenał króla bandytów

sprzedany z przetargu.

PARYŻ, 9. 2. — W Ajaccio na Korsyce odbył się publiczny przetarg broni i amunicji, skonfiskowanej podczas ostatniej wyprawy przeciwko bandytom

Najwyższą cenę 750 franków, uzyskano za karabin „króla bandytów" Romanettiego. Sztylet jego, pokryty charakterystyczną rdzą, powstałą z plam krwi, sprzedano za 180 franków, natomiast luneta, na której napisał: „widzę wszystko z Punty", gdzie miał kryjówkę, — poszła za 25 franków.

Nieudała ucieczka samolotem

z legji cudzoziemskiej.

PARYŻ, 9. 2. — Dwaj żołnierze 1-go pułku legji cudzoziemskiej, stacjonowanego w Saida, niemiec i szwajcar, zakradli się w nocy do hangaru lotniczego, wytoczyli na lotnisko samolot i zamierzali właśnie uruchomić motor, gdy zostali zauważeni przez posterunek.

Zaalarmowana warta poczęła obu zbiegów ostrzeliwać.

Szwajcar zbiegł, zraniony zaś i ujęty niemiec zeznał, iż wraz z kolegą zamierzał uciec samolotem do Włoch.

Pościg za zbuntowanym okrętem holenderskim

RYGA, 9. 2. (PAT.) Nowa depesza radjowa podpisana przez załogę „Zeven Provincien" prosi o poinformowanie władz, iż nie zamierzano popełnić żadnego aktu gwałtu, pragnąc jedynie zaprotestować przeciwko obniżeniu uposażenia.

Według ostatnich oficjalnych wiadomości, okręt posuwa się wzdłuż wybrzeży Sumatry z prędkością 7 węzłów na godzinę. Z kół oficjalnych holenderskich informują, **że spotkania ze zbuntowanym okrętem należy oczekiwać dziś lub w piątek. Władze holenderskie domagają się bezwarunkowej kapitulacji. W razie oporu okręty wojenne, biorące udział w pościgu rozpoczną niezwłoczny ogień.**

SAMOBÓJSTWO KUPCA W RADOMIU.

RADOM, 9. 2. (wł.) Dziś popełnił samobójstwo, podrzynając sobie gardło brzytwą, 78-letni kupiec Silberstein. — Przyczyną rozpaczliwego kroku było bankructwo sędziwego kupca.

ZGON KARDYNAŁA.

RZYM, 9. 2. (PAT). Zmarł tu dziś kardynał Fruewirth, lat 88, zmarły kardynał otrzymał purpurę z rąk papieża Benedykta 15-go w 1915 roku.

ROZSTRZELANO 30 GWARDZISTÓW W PEKINIE.

TOKJO, 9. 2. W Pekinie rozstrzelano 30 oficerów i żołnierzy należących do gwardji Czang - Hsue - Liang, którzy zbuntowali się w końcu ub. miesiąca.

ZIEMIA DRŻY W NIEMCZECH

BERLIN, 9. 2. (wł.) W Mannheim powtórzyły się dziś wstrząsy ziemi, które trwały dwie minuty. Ludność ogarnęła trwoga. Straty zdają się być duże, z uwagi na to, że wstrząsy były dość silne.

WYROK SĄDU W KATOWICACH

w zatargu między lokatorami a ZUPU.

Lokatorzy domów w Katowicach zakładu ubezpieczeń w Królewskiej Hucie — w związku z obniżeniem płac, domagali się obniżenia komornego.

Zakład żądań tych nie chciał uwzględnić. Utworzony komitet lokatorów postanowił sam obniżyć komorne o 40 proc. i w tym stosunku czynsz został wpłacony.

Zakład ubezpieczeń zaskarżył komitet lokatorów do sądu o wpłacenie reszty komornego.

Wczoraj sąd cywilny w Katowicach skargę zakładu ubezpieczeń odrzucił.

ARMJA BEZROBOTNYCH WZRASTA W ANGLJI.

LONDYN, 9. 2. Ogłoszona przez władze statystyka wykazuje na znaczny wzrost bezrobocia.

Liczba pozbawionych pracy, otrzymujących wsparcia, wynosiła w ostatnim tygodniu stycznia okrągłe 3 miljony osób, czyli o 175.000 więcej, niż w styczniu roku ubiegłego.

WALKI BRATOBÓJCZE W NIEMCZECH.

BERLIN, 9. 2. (wł.) Bójki i rozprawy uliczne w Niemczech nie ustają. W Charlottenburgu doszło dziś do bijatyki, w czasie której poraniono kilka osób. Podobnie krwawe bójki miały miejsce w Królewcu.

ŻĄDANIA NIEMIEC W SPRAWIE ZBROJEŃ.

GENEWA, 9. 2. — Delegacja niemiecka na konferencję rozbrojeniową przygotowuje nowe żądania, zmierzające do rozszerzenia przyznanego Niemcom równouprawnienia w dziedzinie zbrojeń uchwałą z 11-go grudnia 1932 r., powziętą przez pięć mocarstw. Żądania te mają Niemcy przedstawić na konferencji rozbrojeniowej w poniedziałek.

WYROKI NA SZPIEGÓW.

LWÓW, 9. 2. — Skazano na 6 lat więzienia Michała Chama z Rawy Ruskiej za szpiegostwo.

WILNO, 9. 2. — Sąd okręgowy skazał Eugenjusza Jagodowskiego za szpiegostwo na 6 lat więzienia.

LITWINI PRZECIW NIEMCOM.

Niemcy żądają przyłączenia Litwy do Rzeszy.

RYGA, 9. 2. Wieści, napływające z Kowna, świadczą, że litwini coraz bardziej zaniepokojeni są stosunkiem niemców do Litwy. Szczególniej zaniepokojeni są litwini atakami niemieckiemi na Kłajpedę.

Pismo „Trimitas" pisze, że „Niemcy nie cofają się przed wyzyskiem wileńskiego zatargu z Polską, aby skusić Litwę. Usiłują oni obudzić w narodzie litewskim nadzieję, że jedynem wyjściem dla Litwy jest połączenie Litwy z Rzeszą".

„Trimitas" wyraża przekonane, że zdradzieckie metody niemców spotkają się z należytą oceną wśród społeczeństwa litewskiego.

Stan zatrudnienia w górnictwie, przemyśle i na robotach publicznych.

Według najnowszych obliczeń, stan zatrudnienia w górnictwie, hutnictwie, przemyśle i na robotach publicznych na dzień 1 stycznia 1933 roku przedstawiał się następująco:

Górnictwo — 109.232 zatrudnionych robotników, hutnictwo — 31.491. przemysł przetwórczy — 278.038, warsztaty kolejowe i wytwórnie wojskowe — 52.890, elektrownie i wodociągi — 6.665, oraz roboty publiczne — 17.455 robotników.

W przemyśle przetwórczym czynnych było 3.617 zakładów. Robotników, pracujących przez wszystkie dni w tygodniu było 145.223, częściowo zatrudnionych zaś — 135.973. Przez 4 — 5 dni w tygodniu pracowało 96.604 robotników, przez 1 — 3 dni w tygodniu pracowało 39.369 osób.

Na jednego robotnika przypadało w przemyśle przetwórczym przeciętnie tygodniowo 39,4 godzin pracy.

—oOo—

Kto wygrał na loterji?

WARSZAWA, 9. 2. —

Zł. 50.000 na n-ry: 76066 126005

Zł. 20.000 nr. 133713.

Zł. 10.000 na n-ry: 21784 52069 89218 107384.

Zł. 5.000 na n-ry: 56700 62783 69325 108682.

Zł. 2.000 na n-ry: 1310 4114 12815 22644 42325 55255 62270 81542 94000 105072 112428.

Zł. 1.000 na n-ry: 85406 106371.

Zł. 500 na n-ry: 41490 59897 80120 83119 84120 91833 102524 115314 121102 130985 141033.

Zł. 400 na n-ry: 5912 16408 22369 23187 26965 37722 38452 41097 44472 49034 50270 55972 57012 61866 65301 118666 120044 121572 125898 128246 133149 142799 147440.

Zł. 300 na n-ry: 235 7239 10138 15741 16577 17126 19309 24727 25325 32346 348 34850 41482 45547 604 49834 51590 52749 53581 54591 59391 60933 61282 62528 62955 64810 67120 69723 74948 85056 81213 83853 53856 84298 94700 97808 98091 101890 105082 109138 112779 117524 872 119816 126396 130818 136021 477 137142 390 138199 139672 141926 144184 703 145264.
452 85689 87479 91512 92388 94577

Premje (zł. 100.000 premij podzielonych zostanie między ponownie wygrywające losy w zależności od ilości tychże. Wysokość poszczególnych premij ustalona zostanie po ciągnieniu 4-ej klasy).

7 311 1277 1310 3600 4185 5952 6783 8466 718 10710 777 926 12129 213 13771 15183 18212 18312 19206 20411 21665 772 23988 26965 986 27082 28181 28683 29271 681 30215 826 33208 35537 39061 40442 40963 43329 51046 53007 281 581 54591 919 55119 56297 827 57824 836 60478 535 62008 63569 64424 854 65992 64472 66717 695 67635 71367 710093 65577 631 76830 79023 333 78577 81542 84107 235 85052 86312 87363 449 535 90137 91797 93597 94700 99942 102522 103755 105034 540 106218 107291 111011 112779 114346 116086 312 634 117024 936 118158 413 666 119183 260 759 120711 122781 123566 125613 26005 203 127924 128658 130277 229 130469 131506 606 132548 632 641 136092 139463 140107 141926 142865 143925 144184 951 145861 14803 989.

ODZNACZENIE DR. PIWOWARA.

Znany geolog dr. Adam Piwowar, prezes rady miejskiej w Dąbrowie odznaczony został Gwiazdą Górnośląską za prace plebiscytowe.

Należy nadmienić, że dr. Piwowar, w czasie kiedy jeszcze sprawował urząd prezydenta Dąbrowy, jeden z pierwszych w Zagłębiu zorganizował akcję aprowidowania powstańców śląskich.

Na straży polskiego morza

W trzynastą rocznicę objęcia wybrzeży Bałtyku

Dziś mija trzynaście lat od tej wiekopomnej chwili, kiedy Polska objęła w posiadanie wybrzeże polskiego morza — właściwie skromny skrawek wybrzeża Bałtyku, mający w krętej swojej linji wszystkiego 75 kilometrów długości. Pomimo, iż właściwie postawiliśmy w ten sposób zaledwie stopę nad morzem, to jednak znaczenie tego faktu dla naszego państwa i narodu jest olbrzymie.

Uzyskaliśmy dostęp do morza, mamy wybite to „okno“ na dalekie przestrzenie oceanów, oblewających kontynenty całego globu ziemskiego,na których to przestrzeniach przy obecnym rozwoju komunikacji leży znaczna część przyszłości każdego państwa i każdego narodu. Ten dostęp do morza czyni z naszego społeczeństwa jeden z narodów, należących do wielkiej rodziny ludów światowych, otwiera przed nami szerokie horyzonty międzynarodowej wymiany, dalekie perspektywy patrzenia na świat, daje piersiom naszym pełny oddech swobodnej komunikacji ze wszystkiemi ludami i wszystkimi lądami.

Przez owe trzynaście lat, które upłynęły od czasu postawienia po raz pierwszy stopy polskiej nad Bałtykiem, stopa ta zdążyła stanąć twardo i mocno, wrosnąć już niejako w tę ziemię bałtyckiego Pomorza, która od prawieków była słowiańska i polska i po wiekach znów do Polski wróciła.

Aczkolwiek pierwsze lata naszego posiadania wybrzeża bałtyckiego należały do tych lat, w których państwo polskie musiało walczyć z trudnemi warunkami początków istnienia każdego organizmu państwowego i aczkolwiek wiele innych zadań pierwszorzędnego znaczenia stało przed nami do wykonania równocześnie — potrafiliśmy okazać światu, że ten dostęp do morza nietylko był nam potrzebny, ale także, że potrafimy go wykorzystać. Uzasadniliśmy gospodarczo swą władzę nad polskiem morzem i nad tą częścią wybrzeża Bałtyku.

Wystarczy wspomnieć tylko, że Gdańsk dzięki Polsce powiększył o wiele, w stosunku do czasów przed wojennych, swoje obroty handlowe i żeglugowe jako port, że obok tego Polska sama stworzyła dwa inne porty bałtyckie: Gdynię, która jest już światowo znanym portem, oraz Tczew, nad Wisłą położony, rzeczny port bałtycki, który ma specjalne warunki rozwoju jako port drzewny. W dążeniu do stabilizacji naszego panowania nad tą częścią Bałtyku, nietylko zbudowaliśmy i rozbudowujemy nadal własne porty, ale stworzyliśmy także własną flotę handlową i wojenną, oraz dokonaliśmy gruntownej rozbudowy naszego wybrzeża.

Dzisiaj gdy już trzynaście lat upływa od chwili, jak objęliśmy polskie morze w posiadanie, chcemy tylko stwierdzić fakt, że trzymamy to morze mocno, że rozwijamy energicznie morską stronę naszego życia państwowego i gospodarczo - społecznego i gdyby w międzyczasie nie nadszedł dotkliwy kryzys gospodarczy, wstąpilibyśmy już dawno na drogę wyzyskania wszystkich wynikających z posiadania własnego morza możliwości.

I gdyby nawet nie było innych argumentów, to widoczne rezultaty wszystkich tytanicznych wysiłków, których Polska w ciągu trzynastu lat swej gospodarki na odzyskanem wybrzeżu Bałtyku dokonała, są aż nadto wystarczającą legitymacją do jej bezspornych praw do posiadania własnego brzegu morskiego. Rezultaty tej pracy niech będą zarazem jedyną milczącą odpowiedzią na wysiłki naszych wrogów w kierunku pozbawienia nas tych brzegów morskich, gdyż innej odpowiedzi się nie doczekają.

Mając w pamięci słowa prezydenta Rzplitej Mościckiego, że „ziemia pomorska nigdy nie może się stać objektem przetargów w polityce światowej, gdyż na straży zawartych traktatów stoi cała Polska“ — możemy z całym spokojem zwrócić oczy, serca i wysiłki nasze ku morzu polskiemu, na którego straży stoi miljon bagnetów polskich, oraz wszystkie narody Europy, pragnące szczerze pokoju i pokojowego rozwoju ludzkości.

Eug. Drzazdżanka.

W TRZYNASTĄ ROCZNICĘ!

OPARLIŚMY SIĘ SILNĄ STOPĄ O BRZEG MORSKI
I ŻADNA NAS STĄD SIŁA NIE RUSZY JUŻ WIĘCEJ.
TEGO, CO DAŁO MĘSTWO I TRAKTAT WERSALSKI,
STRZEC BĘDZIEMY NAJWIERNIEJ, KOCHAĆ NAJGORĘCEJ.

NA FALE, CO OD WIEKÓW NIE STAJĄ W SWYM BIEGU
KŁADZIE SIĘ POBLASK MOCNY OD ŚWIATEŁ ROZEWIA,
ZATKNIĘTY WŁADCZĄ RĘKĄ NA KASZUBSKIM BRZEGU
SZTANDAR RZECZPOSPOLITEJ NA WICHRZE POWIEWA.

Z POSZUMEM FAL, CO O BRZEG BIJĄ NIESTRUDZONE,
JAKBY ZAPEWNIĆ CHCIAŁY O SWEJ GOTOWOŚCI,
ŁĄCZY SIĘ SZUM SZTANDARU W JEDNO ZGODNE BRZMIENIE
W CUDNĄ PIEŚŃ O POKOJU, WYTRWANIU, WOLNOŚCI!...

A GDY SIĘ DOBRZE WSŁUCHASZ, TO W FAL ROZHOWORZE
USŁYSZYSZ JEDNO ZDANIE, CO BRZMI UROCZYŚCIE:
NA NIC OBCA ZACHŁANNOŚĆ.— WYTRWAMY. — BO MORZE
BYŁO NASZE — JEST NASZE — I BĘDZIE WIECZYŚCIE!

Swięto zaślubin Polski z Bałtykiem.

PRZEBIEG WIEKOPOMNEJ UROCZYSTOŚCI W PUCKU DNIA 10 LUTEGO 1920.

Po oswobodzeniu Poznania w serca Kaszubów wstąpiła już żywa otucha odzyskania niepodległości. Potajemnie zaczęto pracować nad stworzeniem wojskowej organizacji Pomorza, którąby mogła przyśpieszyć i ułatwić upragnioną akcję wyzwolenia. Z całym zapałem, aczkolwiek z ogromnemi trudnościami i niebezpieczeństwami przygotowywano wybuch powstania, do którego jednak nie doszło, gdyż nie leżało to w planach naczelnej rady ludowej w Poznaniu.

Nadszedł nareszcie dzień 7 lutego 1920 r., w którym wojska niemieckie po wygłoszeniu pompatycznej mowy i oddaniu kilku salw karabinowych, opłakiwane przez kilka starych niemek, opuściły Puck ku niewypowiedzianej radości mieszkańców miasta. Komendę przejął chwilowo jeden z obywateli p. Połomski, mając w spadku po Niemcach kilka połamanych karabinów. W międzyczasie zaczęto w Pucku wznosić bramy tryumfalne i stroić miasto w chorągwie o barwach narodowych.

Dnia 10 lutego 1920 r. gen. Józef Haller w otoczeniu świty wyruszył specjalnym pociągiem z Torunia przez Gdańsk do Pucka. Przyjazd na miejsce nastąpił ze znacznem opóźnieniem, zamiast o godz. 12-ej w południe, pociąg przybył do Pucka dopiero o godz. 15-ej. Mimo niepogody na dworcu oczekiwały generała różne delegacje i niezliczone tłumy ludności kaszubskiej. Przybycie gen. Hallera oznajmił huk armat.

W uroczystym pochodzie wszyscy udali się nad morze, gdzie ks. Wrycza odprawił uroczystą mszę polową. Po nabożeństwie nastąpiła chwila najwznioślejsza: poświęcenie i podniesienie bandery polskiej nad polskiem morzem. Następnie gen. Haller na siwym koniu wjechał w morze i przez wrzucenie doń złotego pierścienia, dokonał symbolicznego aktu zaślubin Polski z Bałtykiem. W czasie podnoszenia bandery polskiej odezwał się potężny huk armat. Nastrój i wzruszenie ludności było ogromne. Pamiętna ta uroczystość na wszystkich wywarła niezatarte wrażenie

KRONIKA

KALENDARZYK

Luty 10 Piątek

Dziś: Scholastyki P.
Jutro: Ob. NMP. w Lour.
Wschód słońca: 7.5
Zachód słońca: 4.52

RADJO

WARSZAWA.

Piątek, 10 lutego.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50. Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Tr. z Gdyni. 13.20. Urz. kom. PIM. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksp. 15.15. Kom. gosp. 15.25. Chwilka lotnicza. 15.35. Chwilka morska i kolon. 15.35. Odczyt min. H. Strasburgera. 15.50. Przemówienie. 16.00. Tr. z Gdyni. 16.25. „Przegląd wyd. perj.“ 16.40. Odczyt. 17.00. Audycja „Święto Morza“. 17.23. Koncert. 17.33. Przemówienie. 17.36. Koncert z Gdyni. 17.46. Przemówienia przedst. Gdyni i wybrzeża. 17.56. Koncert. 18.29. Przemówienia. 18.14. Koncert z Gdyni. 18.29. Przemówienia. 18.35. Koncert. 18.35. Trąbka marynarska. 18.50. Kom. dla narciarzy z Krakowa. 19.00. Rozmaitości 19.20. Wiad. bież. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Feljeton. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Pogadanka muz. 20.15. Koncert symf. z Filh. Warsz. 22.40. Wiad. sportowe. 22.45. Dod. do Pras. Dz. Radj. 22.55. Kom. meteor. 23.00. Tr. z Gdyni.

WARSZAWA.

Sobota, 11 lutego.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.55. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 13.10. Urz. Kom. PIM. 13.15. Poranek szkolny ze Lwowa. 15.10. Urz. kom. Państw. Inst. Eksp. 15.15. Kom. gosp. 15.25. Wiad. wojsk. i strzeleckie. 15.35. Słuchowisko dla młodz. 16.00. Płyty. 16.40. Odczyt. 17.00. Audycja dla chorych ze Lwowa. 17.50. Kom. Centr. Biura Hydr. 17.40. Odczyt z Wilna. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka lekka. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Bież. wiad. roln. 19.30. „Na widno kręgu“. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Muzyka lekka. 20.55. Wiad. sportowe. 21.00. Dod. do Pras. Dz. Radj. 22.05. Utwory Chopina. 22.40. Feljeton. 22.55. Kom. meteor. 23.00. Muzyka tan.

KATOWICE.

Piątek, 10 lutego.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. i kom. meteor. z Warsz. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z Gdyni. 13.20. Kom. meteor. z Warsz. 13.23. Kom. gosp. 15.10. Tr. z Warsz. 16.00. Pieśni w wyk. chóru marynarskiego z Gdyni. 16.25. Tr. z Warsz. 17.00. Audycja „Święta Morza“. 18.50. Kom. dla narciarzy z Krakowa. 19.00. Odczyt. 19.15. Rozmaitości. 19.25. Kom. sportowe. 19.30. Tr. z Warsz. 22.50. Program na dz. nast. 22.55. Kom. meteor. z Warsz. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. francuskim.

—oOo—

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w piątek — z powodu generalnej próby z „Rasputina“ teatr nieczynny.

W sobotę, 11 bm. o godz. 8.30 wiecz. — występ teatru żydowskiego z Warszawy z udziałem znakomitej artystki **Idy Kamińskiej** w sztuce M. Morozowicz - Szczepkowskiej pt. **„My kobiety“** („Sprawa Moniki“). Ceny miejsc od 90 gr. do 2.50 zł. Przedsprzedaż biletów w cukierni p. Piekarskiego.

W niedzielę, 12 bm. dwa przedstawienia: popołudniu o godz. 4-ej i wieczorem o godz. 8.15 — ostatnia nowość, głośna sztuka **Tołstoja i Szczegolewa** pt. „Rasputin“ w wykonaniu całego zespołu naszego teatru oraz specjalnie zaangażowanego chóru rosyjskiego, którzy przy dźwiękach bałałajek odtańczy i odśpiewa kilka piosenek. Świetnie opanowne role, staranna wystawa, efektowne kostjumy i nieprzeciętne walory literac. i widowiskowe sztuki, wróżą jej długotrwałe powodzenie na naszej scenie, tembardziej, że dyrekcja teatru daje „Rasputina“ odrazu po cenach popularnych, tj. od 49 gr. do 2.49 zł. Bilety wcześniej nabywać można w firmie Wł. Czechowski, ul. 3 maja 8.

—oOo—

Z KIELC.

(k) **„Tasiemkarze“ hulają.** Kielce również posiadają swoich „tasiemkarzy“, którzy wzorując się na swych kolegach z innych miast Polski, żądają od kupców okupu bijąc i maltretując ich przytem.

Onegdaj Moszek Wełna, zam. w Sędziszowie, pow. jędrzejowskiego, zameldował, że na targowisku „Pocieszka“ w Kielcach Majer Świczarczyk. zam. przy ul. Piotrkowskiej wspólnie ze swym bratem Abramem wymusili od niego tytułem okupu za prawo kupowania bydła 11 zł.

Świczarczykowie po wręczeniu im 11 zł. przez Wełnę, zażądali od niego większej kwoty, a gdy Moszek Wełna sprzeciwił się temu pobili go dotkliwie.

Świczarczykami zajęła się policja.

Zbrodnia w Szczakowej

ZABÓJSTWO INŻ. MOLTERA W OŚWIETLENIU NAOCZNYCH ŚWIADKÓW.

W ub. wtorek podaliśmy pierwsze wiadomości, odnoszące się do zagadkowej tragedji, jaka rozegrała się na dworcu kolejowym w Szczakowej, a której ofiarą padł inżynier górniczy z Katowic Kazimierz Molter, zastrzelony przez porucznika z 11-go pułku piechoty z Tarnowskich Gór, Jacka Bętkowskiego. Dziś możemy podzielić się z czytelnikami szczgółami, wyjaśniającemi poniekąd tło i przebieg

ponurej zbrodni.

W dniu 4-go b. m. odbywała się w Szczakowej, w budynku tamtejszego Sokoła zabawa taneczna „Białego Krzyża“, na której wśród licznie zebranej publiczności zauważono wielu oficerów z 11-go pułku a w gronie ich por. Jacka Bętkowskiego, który przyjechał na tę zabawę z Tarnowskich Gór w towarzystwie Janiny Zielkowskiej, zamieszkałej w Tarnowskich Górach, ul. Łukasika 6. Por. Bętkowski zabawił na balu do białego rana i przed godziną 7-mą przybył wraz z p. Zielkowską do poczekalni II-ej klasy na dworcu kolejowym, gdzie siadł przy stoliku

w oczekiwaniu na pociąg.

Niedługo potem zjawił się w poczekalni inż. Molter. Przechodząc obok por. Bętkowskiego pozdrowił go słowami „dobry wieczór“. Ponieważ Bętkowski nie znał Moltera, nie, i to wyprowadziło inż. Moltera nie, i to wyprowadziło inż. Moltrą z równowagi. Zaczął on przedkładać Bętkowskiemu, że jako kapitan rezerwy zasługuje na to, aby jego pozdrowienie było respektowane i nalegał na por. Bętkowskiego, aby mu się ukłonił. Gdy Bętkowski wzbraniał się to uczynić, obraził go Molter słownie, a bezpośrednio potem czynnie. Por. Bętkowski błyskawicznie dobył rewolwer i strzelił do Moltera, trafiając go

śmiertelnie w lewą skroń.

Wśród publiczności, która przebywała w poczekalni wynikła wielka panika. Dopiero przybycie por. Wojtasiaka i por. Pieczyńskiego z 11-go pp., którzy polecili opróżnić poczekalnię i w ten sposób zabezpieczyć miejsce zbrodni, doprowadziło do uspokojenia wzburzonych umysłów. Wezwano lekarza, por. dr. Kawickiego, który około godziny 8-ej stwierdził zgon inż. Moltera.

Zawiadomiono o zabójstwie władze policyjne i wojskowe. Na polecenie komendanta garnizonu w Szczakowej, mjr. Seweryna zatrzymano sprawcę czynu, celem wszczęcia przeciw niemu

właściwych dochodzeń.

Zarówno por. Bętkowski, jak i jego znajoma Janina Zielkowska stwierdzili w śledztwie, że nigdy przedtem nie zetknęli się z inżynierem Molterem i że wogóle go nie znali nawet z nazwiska. Świadkiem zajścia był Stefan Sobolewski, pochodzący z Maczek, koło Szczakowej. On to zgłosił się bezpośrednio po zbrodni do por. Wojtasiaka i zaofiarował się na świadka w sprawie zajścia.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że inż. Molter w chwili zajścia musiał być chyba w stanie podniecenia, skoro zdobył się na zaczepkę kogoś, kogo nie znał i to w dodatku znajdującego się

w towarzystwie kobiety.

Por. Bętkowski stanie przed sądem wojskowym za zbrodnię z art. 225 par. 1 i 2 K. K. t. j. za zabójstwo pod wpływem silnego wzruszenia zagrożone karą więzienia od 6 miesięcy do 10 lat.

25 przemytników zagłębiowskich

w rękach straży granicznej.

W numerze wczorajszym podaliśmy pokrótce szczegóły ujęcia

25-osobowej szajki

przemytniczej, która rozsypawszy się w linji tyraljerskiej „natarła“ w nocy 7 bm. na „zieloną“ granicę pod Brzezinami Śląskiemi.

Dzięki sprytowi straży granicznej, która licząc się

z taktyką przemytników,

rozstawiła gęste czujki cała szajka wraz z bogatym zapasem towarów dostała się w ręce straży.

Oto nazwiska zatrzymanych w pościgu „tyraljerów“: **Ignacy Pielawski, Władysław Pawełczyk, Marjan Ferdy, Józef Sokoła, Piotr Przybyła, Bronisław Dyszy, Marjan Pycia, Wacław Winter, Jan Surowiec, Ludwik Rutkowski, Wincenty Zawodny, Józef Langner, Antoni Pietrzykowski, Józef Małota, Stefan Siudak, Franciszek Koroń Piotr Hajdak, Antoni Zabiegała, Władysław Białas, Stefan Walkowiak, Józef Nobis, Władysław Możdżeń, Władysław Kudecki. Józef Czerski i Piotr Nowak.**

Wszyscy pochodzą z Zagłębia Dąbrowskiego.

Po spisaniu protokułów karnych i zajęciu znalezionych przy nich 250 kg. owoców południowych (rodzynki, migdały, wanilja, cykata, pomarańcze i t. d.) zostali zwolnieni.

Grzywna, jaką będą musieli uiścić, wynosi łącznie 4000 zł.: co na „głowę“ wypadnie po 160 zł.

Ale, czy i na tę możliwość starczy przemytnikom — niewiadomo.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA KOP. „HELENA“.

Onegdaj wieczorem na kopalni „Helena“ wydarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padł 35-letni górnik Antoni Micyk, zam. w Dańdówce.

Micyk przysypany został zwałami węgla. Na wszczęty alarm zbiegli się robotnicy, którzy w krótkim czasie wydobyli swego kolegę z pod gruzów. Nieprzytomnego, w stanie bardzo ciężkim odwieziono do szpitala.

TAJNE KONFERENCJE ENDECJI ZAGŁĘBIOWSKIEJ W KIELCACH.

Przed kilku dniami przybyli z Zagłębia do Kielc mężowie zaufania zagłębiowskiej endecji, którzy odbyli w Kielcach cały szereg tajnych konferencyj.

Między innemi jedna z tych konferencji miała odbyć się w mieszkaniu prywatnem em. pułk. W. P. Pasławskiego, zam. przy Placu Wolności nr. 1, oraz przy ul. marsz. Focha.

Tematem obrad miały być sprawy finansowe stronnictwa oraz sprawa mutacji jednego z pism zagłębiowskich lub warszawskich, które byłoby kolportowane do Kielc jako miejscowe.

Zaznaczyć wypada, że endecja w Kielcach dąży już oddawna do założenia własnego pisma, jednak nie realizuje swych zamierzeń z powodu braku pieniędzy. Obecnie w związku z mającemi nastąpić wkrótce wyborami do rady miejskiej, postanowiono zdobyć jakie takie fundusze na mutację jednego z pism, celem którego byłoby przeprowadzenie kampanji wyborczej.

Czy to się uda, wkrótce zobaczymy!

(k) **Pożegnanie prokuratora Janiszowskiego.** W gimnazjum im. J. Śniadeckiego w Kielcach w obecności dyrektora gimnazjum J. Sikorskiego, prezesa koła przyjaciół harcerzy przy gimnazjum im. J. Śniadeckiego Włodzimierza Niemitza oraz członków zarządu tegoż koła, pożegnanie opuszczającego Kielce wiceprezesa kieleckiego zarządu oddziału związku harcerstwa polskiego prokuratora Czesława Janiszowskiego przez harcerzy hufca kieleckiego.

Przed rozwinięty front drużyn wyszedł komendant chorągwi Edmund Massalski, który w swem krótkiem przemówieniu zaznaczył, że z powodu wyjazdu wicepr. Janiszowskiego harcerstwo kieleckie ponosi stratę dotkliwą. Komendant Massalski zwrócił się do wicepr. Janiszowskiego dziękując mu za pełną owocnych wyników jego trzyletnią współpracę z harcerstwem kieleckiem na stanowisku prezesa i wiceprezesa zarządu oddziału, zaznaczając, że był on duszą zarządu oddziału i wszystko czego Z. O. dokonał było zasługą jego inicjatywy i energji. Składając wiceprezesowi Janiszowskiemu serdeczne życzenia komendant Massalski wyraził nadzieję, że jego entuzjazm dla harcerstwa znajdzie wdzięczne pole w pracy wśród harcerzy jasielskich.

W imieniu koła przyjaciół harcerstwa przy gimn. im. J. Śniadeckiego żegnał wiceprezesa Janiszowskiego prezes koła Włodzimierz Nieimitrz.

W odpowiedzi na przemówienia wiceprezes Janiszowski oświadczył, że w pracy swej w Kielcach spotykał się zawsze z wielką życzliwością. Wkońcu swego przemówienia wicepr. Janiszowski zaznaczył, że choć wyjeżdża na długo, będzie w Kielcach częstym gościem, a z drugiej strony ponieważ będzie przebywał na Podkarpaciu słynącem z piękna przyrody i ze świetnych terenów do obozowania, ma nadzieję powitać ich tam jako przemiłych gości. Okrzykiem „Czuwajcie“ zakończył wiceprezes Janiszowski swe przemówienie.

Po przemówieniach drużyny śpiewały piosenki harcerskie. Następnie I kielecka drużyna ofiarowała wicepr. Janiszowskiemu album ze zdjęciami z życia drużyny, a II-ga kielecka adres pożegnalny.

Serdeczne przemówienia, śpiewy, okrzyki, wytworzyły pełną ciepła atmosferę właściwą zebraniom harcerzy. — Wszyscy obecni z żalem żegnali wicepr. Janiszowskiego jako harcerza z ducha i bojownika idei harcerskiej oraz wielkiego przyjaciela młodzieży.

Onegdaj żegnali prok. Janiszowskiego koledzy i władze bezpieczeństwa.

(k) **Groźba powodzi w pow. opatowskim.** W związku z ostatniemi opadami atmosferycznemi i nagłą zwyżką temperatury na terenie powiatu opatowskiego wylała rzeka Kamienna, zatapiając obydwa brzegi na przestrzeni 1 klm.

Według ostatnich wiadomości woda w rzece przybiera z godziny na godzinę, zatory zaś lodowe grożą niebezpieczeństwem kilku domom i mostom w osadzie Dynków, gm. Bodzechów.

Wczoraj na miejsce katastrofy wyjechała z Kielc specjalna komisja, która po zorjentowaniu się w sytuacji wydała odpowiednie zarządzenia.

(k) **Nowy zarząd stowarzyszenia rzemieślników chrześcijan.** W stowarzyszeniu rzemieślników chrześcijan w Kielcach dokonano nowego wyboru zarządu w skład którego weszli pp.: Leon Krupski — prezes (powtórnie), Stanisław Lorens — wiceprezes, Okrajewski — skarbnik i J. Jakubowski — gospodarz.

—oOo—

Z SOSNOWCA.

UROCZYSTOŚCI PAPIESKIE W PAR. WNIEB. N. M. P. w Sosnowcu.

W niedzielę przypada 11-a rocznica koronacji głowy kościoła katolickiego papieża Piusa XI. Według dorocznego zwyczaju dnia tego o godz. 9 m. 46 rano w kościele parafjalnym będzie odprawione uroczyste nabożeństwo za papieża.

W następną zaś niedzielę, 19 bm. o godz. 4-ej po południu w sali domu katolickiego, staraniem akcji katolickiej, odbędzie się uroczysta akademja ku uczczeniu ojca św. Piusa XI. Na jedną i drugą uroczystość zapraszam władze rządowe, wojskowe, szkolne, policyjne, municypalne, bractwa religijne, cechy, wszystkie stojące na gruncie katolickim instytucje oraz stowarzyszenia społeczne i polityczne.

Instytucje i stowarzyszenia, posiadające sztandary, zechcą na nabożeństwo i na akademję przybyć ze sztandarami.

Ks. Jankowski — proboszcz.

—oOo—

(s) **Zebranie klubu młodzieży im. marszałka Piłsudskiego w Milowicach.** W niedzielę o godz. 15 w pierwszym albo o godz. 15.30 w drugim terminie odbędzie się walne roczne zgromadzenie członków klubu młodzieży im. marsz. Piłsudskiego przy hucie Milowice w lokalu własnym (ul. Piłsudskiego 73).

(s) **Wyrok w sprawie mec. Kozielski contra p. Kościński.** Stosownie do zapowiedzi ogłoszony został wczoraj wyrok w sprawie prasowej ze skargi adw. Kozielskiego przeciwko byłemu jeneralnemu sekretarzowi pracowników handlowych i przemysłowych p. Wiktorowi Kościńskiemu.

Wyrok opiewa na 7 dni aresztu i 5 zł. grzywny, które darowane zostały przez amnestję.

(s) **Zarząd sosnowieckiego oddziału PZZPP. i H.** podaje do wiadomości, iż dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu koła kult. oświatowego przy związku „Praca“ w Sosnowcu przy ul. Marjackiej 1 (mała salka) odbędzie się zebranie członków grup: Dietel, Hulczyński i C. G. Schön.

W niedzielę, o godz. 10-ej w lokalu oddziału przy ul. Sienkiewicza 17a odbędzie się zebranie grupy „Renard“.

Wszyscy członkowie wymienionych grup proszeni są o konieczne i punktualne przybycie.

Dzień nauczycielskiej pracy zawodowej

Wczoraj na terenie całego Sosnowca odbyły się lekcje pokazowe dla nauczycielstwa szkół powszechnych, średnich, seminarjów i zawodowych. Po trzech lekcjach nauki szkolnej udało się nauczycielstwo do wyznaczonych szkół na pokazy i konferencje, według planu opracowanego przez lokalną komisję międzyszkolną, stosownie do swoich zainteresowań przedmiotowych. Lekcje odbyły się w następujących szkołach:

Język polski p. Makowska w klasie II gimnazjum Staszica dla nauczycieli polonistów szkół powszechnych; drugą lekcję z tego samego przedmiotu przeprowadził **p. Gemzer** dla nauczycieli szkół średnich w szkole powszechnej nr. 16, ul. Kamienna 4. **J. łaciński p. Komet** w gimnazjum żeńsk. żydowskiem, ul. Sadowa. **J. niemiecki p. Gwiazdowski** w gimnazjum zrzeszenia rodziciel., ul. Dziewicza 4, w kl. 4-ej. **Fizyka i chemja p. Nowak** w pracowni przyrodniczej dla szkół powszechnych, ul. Wawel 13. **Matematyka p. Drozd** w oddz. V szkoły powszechnej nr. 16, ul. Kamienna 4. Temat: „Własności ułamków“. **Historja p. Massalska** w kl. II-ej szkoły handlowej żeńskiej im. Kr. Jadwigi, ul. Dęblińska 11. Temat: „Zygmunt III Waza“. **Geografja p. Szpiła** w kl. II-ej gimn. zrzeszenia rodzicielskiego, ul. Dziewicza 4. **Biologja** (Nauka przyrody) **p. Stańczykiewicz** w oddz. X szkoły powszechnej nr. 7, ul. Żytnia 12. Temat: „Ptaki lasów pierwotnych ze szczególnem uwzględnieniem papugi“. **Wychowanie fiz. p. Konieczna** w II kl. gimn. im. E. Plater, ul. Małachowskiego 5, III p. **Śpiew p. Czubaty** na I stopniu szkoły ćwiczeń przy państw. sem. męskiem, ul. Wawel 1. Temat: „Piosenka“. Cel: umuzykalnienie dzieci. **Pedag. i prop. fil. p. Bilowicz** na stopniu II szkoły ćwiczeń przy państw. sem. męsk., ul. Wawel 1. Podczas dyskusji referat dr. Starzyka: „Metoda pod kierunkiem“. **Rysunki i roboty p. Romerówna** na I kursie państw. szkoły śr. zaw. żeńsk., ul. Karpacka 2. **Sekcja gospodarcza szkół zaw. p. A. Kotlarska** w szkole rzemiosł, ul. Kaliska 23. „Krój bluzki angielskiej“.

W szkole handlowej T. Płockiego odbyła się l e k c j a księgowości, którą p r z e p r o w a d z i ł p. **Ślósarczyk** w obecności **wizytatora Witkowskiego**, przewodniczącego koła miejscowego i nauczycieli fachowców z innych szkół handlowych z Sosnowca, Będzina i Dąbrowy.

Przewodniczący wszystkich sekcyj złożą na ręce prezesa kom. lokalnej dyr. Ledwosa, w terminie do dnia 15 bm. sprawozdanie w trzech egz. (pismo maszynowe), w którem zamkną zwięźle ale wyczerpująco całokształt prac sekcji (ilość zebrań, referatów i treściwy przebieg dyskusji po lekcjach pokazowych). Dyrekcje i kierownictwa wyślą sprawozdanie cyfrowe z akcji dożywiania.

Dziś, jako w 13-tą rocznicę odzyskania przez Polskę dostępu do morza — poświęcą dyrekcje i kierownictwa szkół jedną godzinę na wykład o morzu w jego roli i potrzebie i konieczności jego dla Polski.

„SZKOŁA ZDROWIA“

Popularne pogadanki higjeniczne w Sosnowcu.

W miejskim ośrodku zdrowia i opieki społecznej prowadzone będą systematycznie popularne pogadanki higjeniczne pod nazwą „szkoły zdrowia“.

Pogadanki te, wygłaszane głównie przez lekarzy — odbywać się będą w dnie świąteczne, dostępne dla wszystkich i bezpłatne.

Po wysłuchaniu odczytu każdy z uczestników otrzyma kartę, świadczącą o udziale w odczycie.

Okazanie karty uczestnictwa w odczycie daje pierwszeństwo każdemu przy korzystaniu z poradni w ośrodku zdrowia i opieki społecznej, a mianowicie: poradni przeciwgruźliczej, przeciwjagliczej, przeciwwenerycznej, sportowej oraz w przychodniach (tylko dla osób posiadających skierowanie z wydz. opieki społecznej) chirurgicznej, chorób dzieci, wewnętrznych, kobiecych.

Na najbliższy okres czasu przewidziane są następujące odczyty:

Dr. med. Molicki: dn. 12 bm. br. o g. 11.30: O chlebie, pieczywie i wyrobach mącznych. Na co konsument winien zwracać uwagę przy zaopatrywaniu się w pieczywo. Ochrona zdrowia konsumenta w przepisach obowiązujących ustaw.

Dr. med. Meyer: dnia 19 bm. o godz. 11 rano: Zatrucie włośnicą (richinoza) — objawy. Jaką drogą może powstać zatrucie — środki zapobiegawcze.

Dr. chemji Hereman: dn. 26 lutego o godz. 16: Fałszowanie środków żywnościowych. Walka z fałszowaniem tych produktów prowadzona na terenie Sosnowca. Konieczność współpracy konsumentów w walce z fałszerstwami. Jak uniknąć kupna fałszowanych produktów.

Nadużycia w magistracie będzińskim.

Donosiliśmy wczoraj, że w wydziale meldunkowym magistratu będzińskiego natrafiono na nadużycia pieniężne, w związku z czem zawieszony został w czynnościach służbowych jeden z urzędników tegoż wydziału.

Stwierdzono dotychczas brak w kasie podręcznej 127 zł., które to pieniądze wziął urzędnik na poczet swej pensji i po dwuch dniach je zwrócił.

Ponadto zauważono karty meldunkowe, posiadające jeden i ten sam numer. Karty takie są podwójne i nie ustalono dotąd, czy jest to wina numeratora, czy też powstały z chęci popełnienia nadużyć. W tym kierunku toczy się jeszcze dochodzenie.

APEL LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ.

Na szereg zgłoszonych zapytań przez organizacje, zarząd oddziału ligi morskiej i kolonjalnej komunikuje, że organizacje biorące udział w uroczystościach 13 rocznicy objęcia przez Polskę dostępu do morza winny przybyć za sztandarami lub transparentami.

Uroczystość rozpocznie się nabożeństwem w kościele parafjalnym w Sosnowcu o godz. 9.30. Po nabożeństwie organizacje przemaszerują ul. Małachowskiego do płyty Nieznanego Żołnierza, gdzie odegrany zostanie hymn narodowy, poczem złożony będzie na płycie Nieznanego Żołnierza — wieniec.

Manifestacyjne zebranie zagai prezes **inż. L. Rudowski**, przemawiać będą pp.: **prof. Kazimierz Nawrocki i redaktor Stefan Arnold.** Zebranie zakończy się uchwaleniem rezolucji.

Zarząd ligi morskiej i kolonjalnej apeluje do pp. przedstawicieli miejscowych organizacyj, by wpłynęli na przybycie członków na uroczystość, która stać się musi wielką manifestacją protestacyjną wobec akcji prowokacyjnej niemieckiej, zmierzającej ku polskiemu Pomorzu.

Niech w tym dniu wszyscy obywatele mocno i zdecydowanie wystąpią wobec nieuzasadnionych i wrogich zakusów niemieckich.

—oOo—

(s) **Herbatka polityczna BBWR. odłożona na dzień 19 bm.** BBWR., koło Sosnowiec zawiadamia, że herbatka polityczna, która miała się odbyć 12 bm., o godz. 5 popoł. z przyczyn niezależnych od koła odbędzie się 19 bm. o tej samej godzinie.

Rozesłane zaproszenia są ważne na 19 bm.

—oOo—

Z BĘDZINA.

13 ROCZNICA ODZYSKANIA DOSTĘPU DO MORZA.

W Będzinie, z okazji 13 rocznicy odzyskania przez Polskę dostępu do morza — oddział ligi morskiej i kolonjalnej, przy współudziale innych organizacyj społecznych urządza w niedzielę, w sali kina „Światowid“ w Będzinie uroczyste zgromadzenie publiczne w celu zamanifestowania solidarności całego społeczeństwa polskiego przeciwko dążeniom niemieckim do rewizji granic.

Na program zgromadzenia złożą się: hymn narodowy w wykonaniu orkiestry 23 P. A. L., okolicznościowe przemówienia, a na zakończenie dla zadokumentowania gotowości obrony naszego Pomorza i wybrzeża morskiego, uchwalona zostanie rezolucja.

Zarząd oddziału będzińskiego L. M. i K. uprasza wszystkie organizacje społeczne o przybycie na zgromadzenie ze sztandarami i wzywa miejscowe społeczeństwo do jaknajliczniejszego udziału.

Stanisław Andrzej Steeman.

Noc się zaczyna...

Przekład autoryzowany z francuskiego Haliny Bokserówny.

44.

— Przyznaję to panu — odparł czupurnie szef buchalterji. — Nie jestem zachwycony gościnnością, która tutaj panuje. W każdym razie sądzę, że ta sytuacja nie mogła się pogorszyć.

— Myli się pan — odparł sucho sędzia.

— Tak?

— Mamy nowe dowody, które przemawiają przeciwko panu.

— Dowody? Jakie?

— To znaczy... pewne zeznanie...

— To ciekawe!

— Panie Matriche, pańskie alibi jest fałszywe.

— Fałszywe?

Szef buchalterji zbladł.

— Tak jest, fałszywe.

Matriche wybuchnął głośnym śmiechem.

— Chce mnie pan speszyć — zawołał — ale to się panu nie uda!

Pan Plante wzruszył ramionami.

— Zapewne zapomniał pan o tem — mówił z powagą — że prawda przemawia przez usta dzieci. Portjer zeznał, ale nie tak, jak pan chciał.

— Co? — wybełkotał Matriche. — Co takiego? Powiedział, że wróciłem do hotelu około dziesiątej wieczorem.

— Tak powiedział — rzekł pan Plante ale potem cofnął swe zeznanie. To też, jeśli wolno mi dać panu radę, powiem, że lepiejby było, gdyby się pan nie upierał przy kłamstwie. Jest pan oskarżony o malwersację. Do pana należy tak postępować, abym nie potrzebował oskarżać pana również o morderstwo.

Matriche zsiniał. Widocznie czuł, że był zgubiony. Zaciskał nerwowo ręce.

— Przysięgam panu — mówił drżącym głosem — że nic nie wiem o morderstwie Herberta Aboody.

Sędzia śledczy wykonał nieokreślony gest.

— Przypuszczam, iż zdaje sobie pan sprawę, że nie mogę brać pod uwagę takich dowodów niewinności. W noc z dwunastego na trzynasty wtargnął pan do biura firmy „H. Aboody, J. B. Lawrence et Co“. Uciekł pan w kilka minut po zbrodni. Proszę mi powiedzieć, co pan tam robił?

Spojrzenie Matrichea zgasło.

— Poco? — jęknął. — I tak mi pan nie uwierzy.

— Nic nie szkodzi. Jeśli pan nie powie, pogorszy pan sytuację.

Zapadło długie milczenie. Buchalter siedział z opuszczoną głową, z twarzą ukrytą w dłoniach.

— A więc — rzekł wreszcie z pewnem wahaniem w głosie — wszystko panu powiem. Całą prawdę. Tem gorzej dla mnie, jeśli nie potrafię pana przekonać. Zresztą lepiej, żeby pan wiedział.

— Niech pan pisze, Chargois — szepnął pan Plante, zwracając się do swego sekretarza.

— A więc tak. Kiedy pan Aboody polecił panu Chedeville zbadać moje książki, zrozumiałem, że sprawa przybrała dla mnie zły obrót... Bardzo zły.... Dziecko wykryłoby sumy, które wyjmowałem z kasy... Myślałem długo nad tem, co mi pozostawało do zrobienia i dwunastego postanowiłem zakraść się w nocy do biura i usunąć dowody moich czynów... To znaczy księgi buchalteryjne... Pan Aboody prosił mnie tego samego rana o klucz od wejścia, który mi powierzył, abym mógł czasami pracować po godzinach biurowych. Kupiłem wytrych i około godziny jedenastej przyszedłem na Plac Zielony. Zauważyłem odrazu, że brama domu była strzeżona i musiałem czekać przeszło godzinę, aby pochwycić sekundę roztargnienia policjanta i wślizgnąć się do biura. Zobaczyłem światło w gabinecie dyrektora i w obawie, aby mnie nie przyłapano, byłem już gotów porzucić mój plan... Ale z drugiej strony wszystko było przygotowane, miałem trochę odłożonych pieniędzy i liczyłem, że opuszczę miasto, może nawet kraj, następnego dnia... Wszedłem do mego pokoju na palcach i zacząłem szukać książek... Nie było to łatwe, gdyż nie śmiałem zapalić światła. Wreszcie znalazłem... Wtedy...

— Wtedy?

— Och, jeszcze teraz nie mogę zrozumieć... usłyszałem wystrzał w głębi biura, potem drugi, trzeci... Przerażony upuściłem książki i rzuciłem się do drzwi... Wtedy rozległ się czwarty wystrzał... Usłyszałem też brzęk tłuczonego szkła...

Matriche zawahał się chwilę, poczem ciągnął dalej:

d. c. n.

Z CZELADZI.

(c) Poranek LOPP. w Czeladzi. Miejski komitet LOPP. w Będzinie z komendą straży ochotniczej w Czeladzi urządza poranek w kinie „Czary“. Na poranku wyświetlany będzie film z obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej oraz przeźrocza z prelekcją.

Poranek odbędzie się w niedzielę o godz. 11.

—oOo—

Z ZAWIERCIA.

(z) **Wykład oplg.** W niedzielę o godz. 11-ej rano, w sali posiedzeń sejmiku odbędzie się wykład praktyczny o masce przeciwgazowej, sposobie jej użycia i zastosowaniu, dla wszystkich urzędników komunalnych i państwowych z terenu Zawiercia.

(z) **Z życia Z. Z. Z.** W tych dniach odbyło się posiedzenie rady miejscowej ZZZ. przy współudziale nauczycieli, a mianowicie: prof. Iskierki, Dudało i kierownika wydziału oświaty pozaszkolnej p. S. Malanowicza. Zebranie poświęcone było sprawom świetlicowym i organizacyjnym.

(z) **Inspekcja sanitarna w szkole rolniczej w Koziegłowach.** Onegdaj lekarz powiatowy dr. Jagliński dokonał inspekcji sanitarnej w żeńskiej szkole rolniczej w Koziegłowach.

Inspekcja wykazała dobry stan sanitarny i zdrowotny.

(z) **Kursy gospodarczo - oświatowe w Górze Włodowskiej.** W tych dniach w Górze Włodowskiej odbyły się 2-dniowe kursy gospodarczo - oświatowe, urządzone staraniem O. T. O. i K. R. w Zawierciu. Wykłady na kursach z dziedziny ogrodnictwa, pszczelnictwa i rolnictwa wygłosili instruktorzy O. T. R. i K. R. pp. W. Wereszczaka i J. Czerski. W kursach wzięło udział około 120 osób.

(z) **Z działalności komisji rolnej.** Pod przewodnictwem starosty Konopackiego, w obecności radcy urzędu wojewódzkiego p. Czarnockiego, odbyło się posiedzenie komisji rolnej. Na posiedzeniu tem, między innemi przyjęto do wiadomości sprawozdanie z działalności instruktorów O. T. O. i K. R. za rok 1932. Następnie uchwalono budżet popierania rolnictwa w sumie 75.000 zł. na rok 1933-4. W wolnych wnioskach poruszono bardzo ważną i aktualną sprawę dla rolników powiatu zawierckiego, a mianowicie, postanowiono zwrócić się do władz o wyłączenie powiatu zawierckiego z przymusu ubezpieczenia w kasach chorych pracowników rolnych.

(z) **Z sądu.** W tych dniach w sądzie grodzkim odbyła się rozprawa przeciwko magistratowi z oskarżenia byłych pracowników magistratu pp. Judowej i Urbanowskiego. Zwolnieni swego czasu z pracy, wystąpili obecnie przeciwko magistratowi o zapłatę za godziny nadliczbowe. Pretensje pp. Judowej i Urbanowskiego wynosiły z tego tytułu łączną sumę około 7000 zł. Sąd po rozpatrzeniu sprawy i wysłuchaniu wywodów obrońcy magistratu mec. Walugi, skargę oddalił, zasądzając od każdego z oskarżycieli po 100 zł. na rzecz magistratu, tytułem zwrotu kosztów za prowadzenie sprawy.

—oOo—

Z OLKUSZA.

(ol) **Święto papieskie.** W niedzielę z okazji 11-ej rocznicy wstąpienia na tron papieża Piusa 11-go, odbędzie się w kościele parafjalnym w Olkuszu uroczysta suma o godz. 11-ej, celebrowana przez ks. kanonika Frelka. Wieczorem S. M. P. jak również sodalicja marjańska w Olkuszu urządzają akademje ku czci papieża w swoich świetlicach.

(ol) **Budżety gminne.** W dniu 13 b. r. odbędzie się posiedzenie wydziału powiatowego, na którem rozpatrywane będą budżety gmin wiejskich powiatu olkuskiego na rok 1933-4.

(ol) **Aresztowanie b. wójta Surowca.** W tych dniach policja w Pradłach wpadła na trop świadomego puszczania w obieg 5-ciozłotowych monet fałszywych W związku z tem aresztowano Jacka Janeczka z Podlesia i Magdalenę Ciszewską ze Skarżyc, siostrę b. wójta z Kroczyc, Surowca. W sprawę puszczania w obieg falsyfikatów zamieszany jest b. wójt z Kroczyc, Józef Surowiec, który przyznał się do przestępstwa. Surowiec został aresztowany i odstawiony do więzienia w Kielcach, gdyż teren przestępstwa obejmował powiat włoszczowski, podlegający sądowi okręgowemu w Kielcach.

Zabójca Celucha -- Słociński

skazany na dwa lata więzienia

przez sąd okręgowy w Sosnowcu

10 października ub. r. **ul. Kopernika w Sosnowcu była widownią krwawej napaści na obywatela z ul. Zielonej Jana Celucha, który wskutek odniesionej rany, zmarł.**

Celuch wracał późnym wieczorem do domu. Na ulicy Kopernika wybiegł w pewnym momencie z ciemnego zaułka jakiś mężczyzna i po ostrej wymianie zdań z Celuchem, **pchnął go nożem w serce, poczem rzucił się do ucieczki.**

Celuch zalewając się krwią, padł na ziemię. Po chwili zebrał resztki sił i słaniając się na nogach, dowlókł się do swego mieszkania. Przed drzwiami opuściły go siły i upadł na progu. Przeniesiono go natychmiast do mieszkania i posłano po lekarza. Celuch jednak zdążył tylko wyszeptać, **iż napadł na niego Słociński i wyzionął ducha.**

Słociński jest byłym woźnym sądu okręgowego w Sosnowcu, zamieszkałym przy ul. Kopernika 13.

Powiadomiona o zbrodni policja, wszczęła natychmiastowe dochodzenie, w wyniku którego Słociński został aresztowany i przekazany do dyspozycji sędziego śledczego.

Wstępne śledztwo ujawniło, iż morderstwo popełnione przez Słocińskiego, było wynikiem żywionej przez niego do Celucha zawiści. Celuch starał się o rękę siostry Słocińskiego, Eugenji, z którą nawet ostatnio sią zaręczył. — Przeciwny był temu Słociński, który upatrzył na męża siostry pewnego nauczyciela z Koziegłów. Na tem tle dochodziło między Słocińskim a jego siostrą z jednej strony, a Celuchem i Słocińskim z drugiej, do ostrych starć, **przyczem Słociński bił i maltretował siostrę, a Celuchowi odgrażał się zabiciem.**

Krytycznego wieczoru rozegrała się tragedja, która wywołała w Sosnowcu zrozumiałe poruszenie.

Od tego czasu upłynęło cztery miesiące i wczoraj Słociński zasiadł na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym. Liczy lat 28, mały z fantazyjnie zaczesaną fryzurą, zmizerowany pobytem w więzieniu. Z chwilą wejścia sędziów na salę, wypełnioną po brzegi przeważnie mieszkańcami Pogoni. Słociński blednie i zdradza silne zdenerwowanie.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, zabiera głos. Wyraźnie widać, że to, co ma powiedzieć, wyuczył się na pamięć. Recytuję swą mowę, jąka się i zaczyna na nowo. Do winy nie przyznaje się i twierdzi, że trzymając w ręku nóż, bronił się przed napaścią Celucha, który bił go tępem narzędziem po głowie. Kończy słowami: **„Jak to się stało, że zabiłem, — nie wiem“.**

Zkolei przewija się przed sądem korowód świadków. Pierwsza staje przed sądem matka zamordowanego, **Scholastyka Celuch.** Wśród tłumionych wybuchów płaczu na sali opisuje moment, kiedy śmiertelnie raniony syn przywlókł się do mieszkania i ułożony przez nią na łóżku, skonał.

Szeroko i na korzyść oskarżonego opisuje tragiczne zajście narzeczona Słocińskiego.

— „Kiedy krytyczngo wieczora spacerowałam ze Słocińskim po ul. Florjańskiej i Kopernika, Celuch kilkakrotnie dochodził do nas i żądał rozmówienia się ze Słocińskim. W pewnym momencie, koło godziny 10-ej Celuch podszedł znowu. Słociński, widząc, że Celuch ma złe zamiary, **rzucił palto na ziemię i począł uciekać. Zabrałam palto i uciekłam także do domu. Gdy po chwili wyjrzałam, widziałam, jak Celuch się zataczał...“**

Następny świadek **Eugenja Słocińska,** siostra oskarżonego, a była narzeczona zamordowanego, ku widocznej niechęci obecnych na sali, wyraża się o swym byłym narzeczonym niepochlebnie. Z zeznań jej widać, że stara się obronić tylko brata, co potwierdza zresztą zeznanie następnego świadka, przyjaciółki Słocińskiej, **Heleny Ubysz,** która twierdzi, że Słocińska chciała wyjść za Celucha i że tylko Słociński stał temu na przeszkodzie.

Świadek Florentyna Konopka widziała zajście ze swego okna. Słyszała jak Celuch i Słociński kłócili się, używając nieparlamentarnych słów. Wesołość na sali wywołuje jej oświadczenie na pytanie powoda cywilnego rodziny poszkodowanej p. Eibenschütza, że kłótnię tę słyszała z odległości 40 kroków. Odmierzyła je, idąc... do prokuratora.

Jeden z ostatnich świadków, którzy kolejno zeznawali raz na korzyść śp. Celucha, to na korzyść oskarżonego, zeznawała Stefanja Szlachta, koleżanka Słocińskiej. Słocińska żaliła się przed nią, iż w domu nie pozwalają jej wyjść zamąż i że brat ją bije.

Rozprawa trwała cały dzień. Po skończonym przewodzie, zabrał głos prokurator **Bulanda,** który w rzeczowo ujętem przemówieniu, domagał się surowego ukarania zabójcy.

Zkolei przemawiał pełnomocnik rodziny zmarłego, poczem mowę obrończą wygłosił obrońca oskarżonego mec. **Koenig.**

Po godzinnej naradzie **przewodniczący sędzia Wierzbicki** ogłosił wyrok, skazujący Słocińskiego na dwa lata więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego, zasądzając na rzecz rodziny zamordowanego 188 zł. odszkodowania.

Prokurator i obrona zapowiedzieli apelację.

Cuda nowoczesnej chirurgji.

Serce można już zeszywać.

Nauce znane są liczne wypadki, w których osoby po otrzymaniu śmiertelnej rany w serce, zachowywały pełną świadomość i niekiedy zdobywały się jeszcze na bardzo poważny wysiłek fizyczny.

Klasycznym przykładem jest tu cesarzowa austrjacka Elżbieta, zasztyletowana dnia 10 września 1898 r. przed hotelem Beau Rivage w Genewie.

W chwili zamachu cesarzowa potoczyła się i upadła na ziemię, lecz niebawem podniosła się i udała się po schodach na statek. Tutaj wprawdzie opuściła się na ławkę, lecz przytomności nie straciła. Nikt z otoczenia cesarzowej nie przypuszczał, że jest ona tak ciężko ranna. — Gdy statek ruszył, zauważono krew. Cesarzowa wciąż jeszcze odpowiadała przytomnie na wszystkie pytania. Dopiero kiedy przeniesiono ją do hotelu, straciła przytomność.

Podobnych wypadków przytoczyć możnaby bardzo wiele, dostarczyła ich obficie wojna światowa. Co więcej, wiemy dzisiaj, że otwarte rany serca nieraz się... goją.

Niebezpieczeństwo ran sercowych do pewnego stopnia zostało usunięte, względnie zmniejszone, odkąd chirurgja potrafi zaszywać rany sercowe. Poza tem poczęto stosować dla ożywienia funkcyj serca bezpośrednią injekcję. W każdym razie wszelki wysiłek fizyczny przy ciężkich ranach serca jest szkodliwy i przyśpiesza śmierć.

Rany postrzałowe w serce, są bardziej niebezpieczne, niż rany od pchnięcia nożem. Medycyna nie zna wypadku kiedy postrzelony w serce został ocalony, chociaż nie ulega wątpliwości, że i po przedziurawieniu serca kulą, osobnik taki zachowuje jeszcze przez pewien czas przytomność umysłu, co stwierdzić się dało u samobójców, którzy potrafili sobie wpakować w serce kilka kul.

Mniej niebezpieczne niż strzały w serce, są strzały w głowę. Rany te nie zawsze pozbawiają przytomności. Postrzał, nawet przez sam środek mózgu, wtedy dopiero powoduje niezdolność do działania, jeżeli uszkodzone zostały poważniejsze arterje mózgu.

Co to jest „słaby charakter”?

SŁABOŚĆ TĘ MOŻNA JEDNAK WYLECZYĆ.

Określając człowieka o chwiejnym charakterze mianem „słabego“, nie przypuszczamy nawet, że wyraz ten będący synonimem przymiotnika „chory“, ma istotnie wiele wspólnego z tem pojęciem.

Najnowsze badania psychologji indywidualnej dowodzą, iż słabość charakteru zależna jest istotnie od pewnego niedomagania czy też braku fizjologicznego.

Zagadnienie to od dłuższego czasu jest przedmiotem specjalnych badań, prowadzonych pod kierownictwem uczonego amerykańskiego, prof. dr. Alfreda Adlera przy czynnym współudziale najbliższego jego współpracownika dr. Erwina Krausa, którzy dzięki swym doświadczeniom poczynili bardzo ciekawe spostrzeżenia.

„Słabymi charakterami“ nazywamy zazwyczaj ludzi, nie posiadających wyrobionej siły woli, podlegających wpływom ubocznym, niezdecydowanych w wyborze określonego kierunku w życiu.

Bywają jednak wypadki, że także jednostki o silnej indywidualności podlegają częściowo pewnemu osłabieniu charakteru, a dzieje się to najczęściej pod wpływem ciosów moralnych, trosk natury meterjalnej, chorób i t. p.

Pewien artysta, obdarzony przez naturę wielkim talentem, a przez los świetnemi warunkami życia, cierpiał mimo to na manję prześladowczą i uroił sobie, że zamało zarabia, że na starość czeka go nędza.

Podlegając łatwo wpływom zewnętrznym dał się wyzyskać jakiemuś oszustowi, wpadł w depresję i myślał nawet o samobójstwie. Poddano go obserwacji psychologicznej przyczem okazało się, że słabość jego charakteru miała swe źródło w dzieciństwie, albowiem, zbytnie rozpieszczanie uczyniło go niezdolnym do życia.

Dr. Krauss, który ostatnio wygłosił w Wiedniu interesujący odczyt na temat psychologji indywidualnej, opowiada także o innym charakterystycznym wypadku.

Pewien kompozytor miał osobliwą obawę przed kobietami i trzymał się od nich zdala, uważając, że przeszkadzają mu one w urzeczywistnianiu jego zamiarów artystycznych.

Poddano go badaniu przychologicznemu, które wykazało, że mężczyzna ów, pozbawiony w dzieciństwie ręki macierzystej, oddany został pod opiekę bony i był wyśmiewany przez swych starszych braci, którzy uważali go za upośledzonego. Odpowiednio leczony, pozbył się jednak w krótkim czasie swej chorobliwej awersji.

Kolejarz z Sosnowca

przeszedł wraz z całą rodziną na judaizm.

W pałacu cadyka z Góry Kalwarji, reb Altera, odbyła się przy udziale grona patrjarchów, przedstawicieli rodów najstarszych i myślicieli talmudycznych, wielka uroczystość. Ze stołów, nakrytych białemi obrusami, uśmiechały się do gości łby karpi nadziewanych z marchewkami w pysku. Na komodzie lśniły w świetle gazolinowych lamp indyczki i gęsiny, pływające w tłuszczu, i peklowane wytrawną ręką samej cadykowej.

Uroczystość ta miała łączność z przejściem na judaizm kolejarza z Sosnowca.

Od niejakiego czasu zauważono, że kolejarz Mikołaj Niebrała przestał pić i zaczął opowiadać niestworzone rzeczy. Wezwano lekarza, który orzekł, że jest to wstrząs nerwowy, spowodowany prawdopodobnie przeżyciami i że wstrząs ten przeminie. Jednak stan chorobowy ulegał pogorszeniu. **Mikołaj wpadł w psychozę religijną, oświadczając, że musi przejść na judaizm, gdyż tak mu kazał jego pradziad, którego widział we śnie.**

Obrządek przejścia Mikołaja Niebrały na judaizm odbył się w rabinacie **krakowskim. Wraz z nim zmienili wiarę żona jego i dwoje dzieci.**

Po okresie rekonwalenscencji, Niebrała zamieszkał w Otwocku przy ul. Krzywej nr. 20. Obecnie ma być wysłany na koszt największych cadyków na zamieszkanie do Palestyny.

W kołach cadyków rozgorzała poważna walka na temat, czy należy Mikołaja Niebrałę, któremu nadano imię Abram, **uważać za świętego, czy też nie. Góra Kalwarja stanęła na stanowisku, że jest to święty, który wymaga wyjątkowej opieki i honorów. Natomiast dyplomaci z dworu cadyka w Aleksandrowie są innego zdania.** Niebrała wyjeżdża do Palestyny w przyszłą środę. Odprowadzać go będzie delegacja cadyka z Góry Kalwarji z konsulem Izaksonem na czele. Minister spraw zagranicznych. Icie Majer Lewin, przyśle swego zastępcę, przedstawiciela korpusu dyplomatycznego, p. Jankla Marchewkę. Rabin Potasznik rozpoczął próby z chórem śpiewaków, który na pożegnanie Niebrały wykona pienia oryginalne, kompozycji cadyka z Modrzyc.

—oOo—

ZE SPORTU.

NOWE WŁADZE K. S. „RUCH" W SOSNOWCU.

Na rocznem walnem zebraniu K. S. „Ruch" w Sosnowcu, wybrano nowy zarząd, który ukonstytuował się następująco: prezes — **R. Szadokierski**, wiceprezesi — **W. Wojtyra, J. Syguła**, sekretarz — E. **Komaniewski**, zastępca — **F. Drzewiecki**, skarbnik — **A. Chała**, kierownik sportowy — **J. Śliwa**, gospodarze — **W. Wójcik, P. Mikołajczyk, R. Makieła.**

Członkowie: **J. Michalski, I. Syguła i St. Morawiec.** Komisja rewizyjna. **Wł. Kamiński, R. Wycieślak i A. Przybylski.**

Lokal klubu mieści się w związku kolejarzy polskich, Sosnowiec, 3 maja 14.

Syndyk Tymczasowy masy upadłości Saula Friedlera, handlującego w Będzinie przy ul. Potockiego nr. 3. zawiadamia wierzycieli masy, że dnia 20 lutego 1933 roku w wydziale handlowym Sądu Okręgowego w Sosnowcu odbędzie się zebranie wierzycieli upadłości celem wysłuchania sprawozdania syndyka tymczasowego, zawarcia układu z upadłym, ewentualnie utworzenia związku wierzycieli i wyboru syndyka ostatecznego. Powyższe zebranie odbędzie się o godzinie 10-ej rano.

Syndyk Tymczasowy
(—) **P. MAJTLIS**, adwokat.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

POTRZEBNA ondulatorka manicurzystka w jednej osobie zaraz. Zakład fryzjerski Coloseum, 1 maja 6.

KUPNO i SPRZEDAŻ

KUPIĘ instrumenty używane kornet, kontrabas, flet, klarnet. Niwka, Kancelarja parafjalna.

Zgubione dokumenty

po 4 grosze za 1 wyraz.

SOSNOWSKI JÓZEF zgubił książeczkę Kasy Chorych nr. 20845, którą unieważnia.

UNIEWAŻNIA się zgubiony weksel na 500 zł. z wystawienia Chaima Fajnera, zam. w Piekoszowie na zlecenie Antoniego Kozłowskiego z Jaworzni, gm. Piekoszów.

JÓZEF TRAJMAN zgubił portfel, w którym znajdował się dowód osobisty wydany przez magistrat m. Będzina, kartę rejestracyjną wydaną przez magistrat m. Będzina i różne papiery, które się unieważnia.

STEFAN BOROWIECKI zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Olkuszu nr. 12131.

SZLAMA RUSZYNOWICZ zgubił książeczkę wkładkową, wydaną przez Bank Kupiecki w Będzinie znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem Będzin, Kołłątaja 3.

LOREK RYSZARD zgubił książkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydane przez PKU. Sosnowiec oraz dowód osobisty wydany przez gm. Strzemieszyce Wielkie.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 9. 2.

Berlin 212.1
Belgja 124.2
Holandja 358.9
Londyn 30.57
Nowy Jork 8.92,2
Nowy Jork (kabel) 8.92,6
Paryż 34.86
Praga 26.42
Szwajcarja 172.35
Włochy45.7
Czerwoniec 1.1

PAPIERY LOKACYJNE.

3 proc. poż. bud. 44.00
Dolarówka 59.00
5 proc. poż. konw. 43.00
10 proc. poż. kol. 101.5
5 proc. poż. kol. 37.75
6 proc. poż. dol. 59.00
7 proc. poż. stab. 57.00
4 proc. poż. inwest. 105.00

—oOo—

HUMOR.

ZGODA.

— Już od dwóch miesięcy noszę się z zamiarem zadania pani, panno Lizzi, pewnego pytania.

— Ja również od dwóch miesięcy pragnę dać panu odpowiedź na jego pytanie.

MOJKA JAN zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU. Wadowice.

SKWARCZYŃSKI JÓZEF unieważnia zgubione świadectwo 1-o egzaminu nauczycielskiego wydane w Sosnowcu oraz nominację na kierownika szkoły w Strzemieszycach Małych.

Różne

DO wydzierżawienia koncesja restauracyjna. Wiadomość Będzin, pl. Prez. Mościckiego 7.

SAPIŃSKIEMU JANOWI skradziono legitymację berobocia wydaną przez magistrat w Dąbrowie Górn., kartę mobilizacji wydaną przez PKU. Będzin, świadectwo zawarcia małżeństwa, wydane w Dąbrowie oraz patent IV-ej kategorji wydany w Katowicach na Władysława Tabaka.

Ogłoszenie

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu wpisano:

Dnia 10 grudnia 1932 r.

A. 5767. „Dawid Szlama Klajnplac" sprzedaż art. spożywczych w Dąbrowie Górniczej, ul. Okrzei 25. Firma istnieje od r. 1932. Właściciel Dawid Szlama Klajnplac, zam. tamże.

Dnia 13 grudnia 1932 r

A. 5768. „Szmul Rozdział" handel galanterji, pończoch i trykotaży w Będzinie, św. Jana nr. 6. Firma istnieje od r. 1922. Właściciel Szmul Rozdział, zam. tamże.

A.5769. „Drukarnia „Stella" Leonja vel Laja Chęcińska" zakład drukarski w Sosnowcu, ul. Modrzejowska nr. 18. Firma istnieje od r. 1932. Właściciel Leonja vel Laja Chęcińska, zam. w Sosnowcu, ul. Ludwika Mierosławskiego nr. 2. Na mocy aktu intercyzy, zeznanego w dniu 27. 6. 1929 przed zast. not. Szczepkowskiego w Sosnowcu za N. Rep. 583 pomiędzy małż. Chęcińskiemi została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

A. 5770. „Władysław Cypliński" — sklep rzeźniczy w Będzinie, ul. Małachowskiego N. 58. Firma istnieje od r. 1929. Właściciel Władysław Cypliński, zam. w Sosnowcu, ul. Będzińska nr. 13.

A. 5771. „Władysław Cypliński" sklep rzeźniczy w Sosnowcu. Będzińska nr. 13 Firma istnieje od r. 1919. Właściciel Władysław Cypliński, zam. tamże.

ZMIANY W DZIALE A.

Dnia 4 listopada 1932 r.

A. 5572. „Luzer Grajcer" w Sosnowcu. Wykreślono firmę z rejestru z powodu zlikwidowania przedsiębiorstwa.

Dnia 8 listopada 1932 r.

A. 2254. „Julja Kusto" piekarnia i sprzedaż art. spożywczych w Sosnowcu. Wykreślono firmę z rejestru z powodu zlikwidowania przedsiębiorstwa.

dnia 16 listopada 1932 r.

A. 5684. „Anjela Sikora" kol. Feliks, koło Strzemieszyc p. Kazimierz. Na mocy aktu, zeznanego dnia 5.IX 1932 r. przed not. Kalczyńskim w Sosnowcu, za N. Rep. 1319 udzielono samodzielną prokurę Melchjorowi Pasichowi, za wyjątkiem wydawania i podpisywania w imieniu firmy weksli, czeków i innych zobowiązań pieniężnych, które to czynności prokurent Melchjor Pasich ma prawo wykonywać tylko łącznie z właścicielką firmy Anielą Sikora.

dnia 19 listopada 1932 r.

A. 931. „Berek Ernst" w Sosnowcu. Wykreślono firmę z rejestru z powodu zlikwidowania przedsiębiorstwa. Sąd Okręgowy w Sosnowcu, Wydział Handlowy decyzją z dnia 23 września 1932 r. postępowanie zapobiegawcze f_my „Berek Ernst" w Sosnowcu ukończył z dniem 27 sierpnia 1932 r.

A. 493. „Izrael Regirer" w Bedzinie. Sąd Okręgowy w Sosnowcu. Wydział Handlowy wyrokiem z dnia 23 września 1932 r. ogłosił upadłość Izraelowi Regirerowi, prowadzącemu skład apteczny w Będzinie, oznaczając tymczasowo termin otwarcia upadłości na dzień 24 sierpnia 1932 r. Kuratorem upadłości mianowany został adw. P. Majtlis. zam. w Sosnowcu.

A. 1755. „Tartak parowy „Michałówek" A. Gołębiowski i B. Bugajer w Łazach. Wykreślono firmę z rejestru z powodu zlikwidowania przedsiębiorstwa.

dnia 30 listopada 1932 r.

A. „L. Kuśmierski i E. Pintscher" w Zawierciu. Nazwa firmy obecnie brzmi „Ludwik Kuśmierski" sprzedaż manufaktury i artykułów radjo i elektro - technicznych. Wykreślono Ernesta Pintschera.

A. 5400. „Dawid Szwajcer" w Sosnowcu. Sąd Okręgowy w Sosnowcu. Wydział Handlowy wyrokiem z dnia 4 listopada 1932 r. udzielił firmie „Dawid Szwajcer" w Sosnowcu, Modrzejowska N. 26 odroczenia wypłat na okres trzech miesięcy t. j. do dnia 4 lutego 1933 r. Nadzorcą sądowym został zamianowany Herman Oliner, zam. w Sosnowcu, Czysta 7.

c. d. n.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski.